

Bunt greckich dziennikarzy

19 lutego 2012

Stało się! Pracownicy „Eleftherotypia”, jednego z największych i najbardziej prestiżowych dzienników greckich, zaczęli wydawać swoją własną gazetę – „Pracownicza Eleftherotypia”.

Od 15 lutego, kioski w całej Grecji obok tradycyjnej prasy, sprzedają także kolejny dziennik, wydawany przez samych jego pracowników. Dziennik, który nie zamierza wyłącznie informować o walce pracowników „Eleftherotypia”, ale chce być także niezależnym dziennikiem informacyjnym, niezbędnym w okresie tak krytycznym dla Grecji.

800 pracowników zatrudnionych w koncernie Tegopulosa, wydawcy „Eleftherotypia” – od dziennikarzy do pracowników technicznych, od sprzątaczek po dozorców – strajkuje od 22 grudnia 2011 r., ponieważ ich pracodawca nie płaci im pensji od sierpnia.

Pracownicy „Eleftherotypia” musieli zareagować na wiadomość, że ich pracodawca żąda wprowadzenia w życie artykułu 99 kodeksu upadłości, by ochronić się przed swymi wierzycielami, a w rzeczywistości pracownikami, którym jest winien w sumie 7 milionów euro niezapłaconych pensji (!). Zdecydowali więc – równolegle do prowadzonych akcji i odwołania się do sądu – o wydawaniu własnej gazety. Ich dziennik rozprowadzany jest przez kolporterów w całym kraju, w cenie 1 euro (cena innych dzienników wynosi 1,3 euro), co ma na celu wesprzeć kasę strajkową.

Pracownicy „Eleftherotypia”, nie otrzymujący pensji od 7 miesięcy, uzyskali wsparcie szerokiego ruchu solidarnościowego, a nawet zwykłych obywateli, przekazujących im datki pieniężne lub rzeczowe (żywność, ubrania, itp.). Wydając swój własny dziennik i go sprzedając, będą mogli wesprzeć finansowo strajk.

Dziennik przygotowano w zaprzyjaźnionej redakcji, w atmosferze przypominającej wydawanie prasy nielegalnej, bo gdy tylko dykcja dowiedziała się, że dziennikarze chcą wydawać swoje pismo, odcięła najpierw ogrzewanie, a potem cały system informatyczny pozwalający przygotowywać i składać artykuły, a w końcu zamknęła samą redakcję, choć jak na razie pozostawiła wolny dostęp do biur dziennika. „Pracowniczą Eleftherotypia” wydrukowano w drukarni nie należącej do koncernu, dzięki wsparciu związku zawodowego pracowników prasy. Dykcja koncernu, obawiając się wpływu tej nowej gazety, zagroziła skierowaniem sprawy do sądu i zastrasza pracowników, grożąc zwolnieniem członkom Komitetu Redakcyjnego, których wybrano w demokratycznym głosowaniu na zgromadzenia wszystkich strajkujących. Jednakże greccy czytelnicy, nie tylko tradycyjni czytelnicy „Eleftherotypia”, oczekiwali z wielkim zainteresowaniem na pojawienie się tego nowego tytułu – redakcję zasypały listy zachęcające dziennikarzy do samodzielnego wydawania gazety, ponieważ dyktatura rynków łączy się z dyktaturą mediów, dezinformujących o sytuacji w kraju. Gdyby w 2010 r., kiedy to rząd Papandreu podpisywał pierwsze memorandum, którego fiasko jest już oczywiste dla wszystkich, większość mediów nie była prorządowa i nie twierdziła, że nie ma alternatywy, być może społeczeństwo greckie zbuntowałoby się już wcześniej, by zmienić katastrofalną politykę władz.

Przypadek „Eleftherotypia” nie jest jedyny. Dziesiątki przedsiębiorstw sektora prywatnego od dawna nie płacą swoim pracownikom... W mediach sytuacja jest nawet gorsza. Z powodu kryzysu, banki nie udzielają już kredytów przedsiębiorstwom, a te nie chcą płacić z własnych kont, powołując się na wspomniany artykuł 99 kodeksu upadłości – tak postąpiło już co najmniej 100 greckich przedsiębiorstw notowanych na giełdzie.

„Eleftherotypia” powstała w 1975 r., jako „dziennik swoich dziennikarzy”, w okresie radykalizacji po upadku dyktatury w 1974 r. Obecnie, w epoce nowej „dyktatury wierzycieli”

międzynarodowych, pracownicy „Eleftherotypia” pragną dać przykład informacji zupełnie innej od dotychczasowych, niezależnej zarówno od pracodawców, jak i od baronów medialnych.

Autor: Moisis Litsis

Źródło: [Internacionalista](#)

O AUTORZE

Redaktor ekonomiczny „Eleftherotypia”, członek Komitetu Redakcyjnego „Pracowniczej Eleftherotypia” oraz Zarządu Związku Dziennikarzy Greckich (ESHEA).